BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 612

Wilno, dnia 17 lutego 1932 r.

Treść numeru:

-----oooO§Oooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a.

R a d j o l i t e w s k i e o W i l n i e./Dn.13.II.1932 r. "Dla uciemiężonego Wilna". Prel.p.Uždawinys./: Radjo wileńskie poświęca sześć audycyj tygodniowo Litwie. Prelekcje te wygłasza kilku prelegentów, wśród których jeden wciąż mówi o pojednaniu polsko-litewskiem i unji, operując sfałszowanemi faktami historycznemi.

Jeżeli chodzi o twierdzenie "agentów warszawskich"/prelegenci w radjo wileńskiem/, że Smetona, Tubelis i inni ożenili się z Polkami, a przez to zgrzeszyli przeciwko "przykazaniom wileńskim nie odpowiada to prawdzie, gdyż żony wspomnianych osób są najprawdziwszemi Litwinkami /według informacyj "Wilbi" żony wspomnianych dygnitarzy pochodzą z nawskroś polskiej rodziny Chodakowskich/.

/14 lutego p.Uždawinys/. Polacy-ciemiężyciele są zupełnie podobni do ciemiężycieli patrycjatu rzymskiego i caratu rosyjskiego. "Biada zwyciężonym i słabym" - jest to hasło Polaków. Jednak bliski, jest dzień, gdy upadnie przemoc polska i zostanie pogrzebana w przepaści, którą sama sobie przygotuje. Wszyscy Litwini winni wziąć udział w pracy wileńskiej.

/16.II.1932 r."Uciemiężone Wilno" p.Uždawinys/. Serca Litwinów, radując się w dniu niepodległości, jednocześnie smucą się, gdyż z jednej strony widzą odświętnie przybrane, tonące w powodzi świateł Kowno, zaś z drugiej pogrążoną w mrokach niewoli stolicę wileńską. Niepodległa Litwa zna jednak wszystkie sprawki agentów warszawskich, którzy przy pomocy radja usiłują zohydzić i oczernić Litwę. Litwa również posiada radjo i słyszy wszystkie "piosenki" agentów warszawskich. Jak w swoim czasie przyszło kilku Litwinów -olbrzymów /Basanowicz, Kudyrka i in./, którzy zbudzili Litwę ze snu niewoli, tak teraz winni przyjść nowi olbrzymi, którzyby uderzyli w wileński dzwon Wolności.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

O b c h ó d XIV - t e j r o c z n i c y n i e p o d l e g ł o ś c i L i t w y w r a d j o k o w i e ń s k i e m.

16 lutego odbył się w Kownie uroczysty obchód 14-tej rocznicy niepodległości Litwy, 550-cioletniej rocznicy śmierci ks.Kiejstuta oraz 5-tej rocznicy śmierci Basanowicza. M.in.nadano przez radjo następujące przemówienie premjera p.Tubelisa /streszczenie/:

Dzisiaj naczelną troską Litwy jest troska o Kłajpedę. Pewne żywioły w ciągu szeregu lat usiłowały wykorzystać autonomję Kraju Kłajpedzkiego w sposób szkodliwy dla państwa litewskiego, co zmusiło rząd litewski do przedsięwzięcia stanowczych kroków.

Co mają na celu żywioły niemieckie, organizujące antylitewskie meetingi w Berlinie i Prusach Wschodnich, poniewierające takich weteranów narodu litewskiego jak Vidunas oraz prowokujące ciągłe starcia pomiędzy ludnością niemiecką a litewską?

Można to wytłumaczyć jedynie tem, iż pewne żywioły niemieckie, na których bezwzględnie ciąży odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia, noszą się z nieuczciwemi zamiarami wobec Kraju Kłajpedzkiego.

Całe społeczeństwo litewskie, bez względu na różnice przekonań, zajęło w sprawie kłajpedzkiej to samo stanowisko co i rząd.

Rząd litewski nie ulęknie się żadnych pogróżek, co zresztą wyraźnie podkreślił w Genewie min. Zaunius.

Ogół litewski może więc z ufnością i spokojem spoglądać w przyszłość.

"L i e t u v o s A i d a s" o l i t e w s k i e m ś w i ę c i e n a r o d o w e m .

"Lietuvos Aidas" Nr.37 z dn.15.II.1932 r. Art.p.t."Wielkie święto narodowe". Streszczenie:

Dzień 16 lutego był w r.b. dla Litwy podwójnem świętem, gdyż z jednej strony obchodzono czternastoletnią rocznicę odzyskania niepodległości, z drugiej zaś dziesięciolecie założenia uniwersytetu. Zrozumienie interesów państwowych zapuściło już w narodzie litewskim głębokie korzenie. Ponadto uniwersytet również wykazuje znaczny postęp. Młodzieży studjującej jest już bardzo wiele. Liczba jej określa się na tysiące. To wszystko zachęca Litwinów w jeszcze większym stopniu do dalszej owocnej pracy w piętnastym roku niepodległości dla dobra narodu i państwa.

K r o n i k a .

R e z o l u c j a l u d o w c ó w w s p r a w i e K ł a j p e d y .Jak podają "Lietuvos Žinios" /Nr.37/,Związek Ludowców powziął następującą rezolucją w sprawie wypadków kłajpedzkich: ze względu na to, że rząd niemiecki, zwłaszcza w dniach ostatnich stara się nierozerwalną część Litwy obszar Kłajpedy uczynić przedmiotem międzynarodowych sporów i że najmniejszy błąd czy ustępstwo w tej sprawie ze strony obecnych kierowników polityki litewskiej może nazawsze zdecydować w sensie ujemnym o losie tego zdawien dawna litewskiego kraju i zaszkodzić jego jedności z całą Litwą, ludowcy uchwalają: 1.że rząd litewski nie powinien ani na jotę ustąpić Niemcom w tak ważnych dla Litwy sprawach obszaru kłajpedzkiego. 2.że cały naród winien być przygotowany w każdej chwili do jednomyślnej obrony swych praw i nietykalności swych ziem. 3.by żywioły obce, które się rozpanoszyły na obszarze Kłajpedy zwłaszcza w ostatnich czasach i które znalazły tyle poparcia w Niemczech były niezwłocznie w sposób legalny lecz stanowczy poskromione.

"L i e t u v o s Ž i n i o s" o r a d j o w i l e ń s k i e m . "Lietuvos Žinios" /Nr.37/, pisząc we wzmiance "Wieś i radjo" o stosunku wsi do radja wyrażają się o radjo wileńskiem w sposób następujący: Przedewszystkiem należy wzmocnić radjo kowieńskie. Polska radjostacja jest na prowincji o wiele lepiej słyszana niż radjo kowieńskie. Z Wilna o 7-mej wieczorem odbywają się prelekcje w jęz.litewskim, które dla Litwinów, rzecz prosta bywają nieprzychylne, chociaż częstokroć ciekawe. Ze względu na to, że radjosłuchacze litewscy słabo słyszą własną radjostację, przeto słuchają radjostacji polskiej.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

M o w a m i n .Z a u n i u s a w G e n e w i e w s p r a w i e k ł a j p e d z k i e j.

Jak podaje Elta w dn.14.b.m. wygłosił min.Zaunius w Radzie L.N.następujące przemówienie w sprawie wypadków kłajpedzkich:

Panie Przewodniczący, Panowie. Krok Kanclerza Rzeszy z 8 b.m., jak również liczne późniejsze komunikaty rządu niemieckiego w Radzie L.N. i exposé słowne, któreśmy wysłuchali wywołują przedewszystkiem z mojej strony kilka wstępnych uwag, mających na celu skonkretyzowanie debatów i skierowanie ich na właściwą płaszczyznę.

Pierwszy warunek, który musi być w tej sprawie uzgodniony jest następujący: incydent, który się niedawno odbył w Kłajpedzie nie dotyczy stosunków między Litwą a Rzeszą niemiecką lub też

dotyczy o tyle tylko, o ile rząd litewski powinien posłać formalny protest rządowi Rzeszy przeciwko udziałowi niemieckich organów rządowych wbrew zobowiązującemu prawu międzynarodowemu w nielegalnych czynnościach prezesa Dyrektorjatu kłajpedzkiego. Rząd litewski poprosił również o odwołanie niemieckiego generalnego konsula w Kłajpedzie.

Noty, które rząd litewski w tej sprawie przesłał rządowi Rzeszy zostały już zakomunikowane członkom Rady, jednak ta postać sprawy w chwili obecnej jest pomijana, gdyż nie stanowi przedmiotu debatów Rady. Pozatem skonstatować wypada, że rząd niemiecki, jako członek Rady ma prawo narówni z prawami innego członka Rady zwrócić uwagę Rady na każde pogwałcenie konwencji, podpisanej 8 maja 1924 r. w Paryżu, a dotyczącej terytorjum kłajpedzkiego. 20 września 1926 roku Rada L.N. ustaliła prawidła, których się ~~xxxxxxx~~ państwa, członkowie Rady, pragnące zwrócić jej uwagę na jakiekolwiek pogwałcenie postanowień konwencji paryskiej winne się trzymać. Te prawidła precyzują również procedurę, wypływającą z art.17 wyżej wzmiankowanej konwencji.

Przeczytam tu Panom dwa doniosłe ustępy. "Niewielką ma wagę wiadomość, jak i przez kogo rząd, wchodzący do Rady dowiaduje się o pogwałceniu lub o rzekomem pogwałceniu. Do Rady należy jednak zdecydowanie czy rząd ma prawo o pogwałceniu tem Radzie zakomunikować. Zgodnie z art.7-mym tekstu, zbada Rada czy przytoczone fakty są tego rodzaju, że stanowią pogwałcenie konwencji. Wtedy Rada sprawdzi, o ile to jest możliwe, czy jest podstawa do przypuszczenia, że fakty te są prawdziwe i ścisłe. Rada będzie mogła naradzić się w ich sprawie z rządem, któremu to rzekome pogwałcenie się zarzuca. Rada dokona tego, rzecz prosta, oględnie, z zachowaniem dyskrecji i w razie potrzeby, kurtuazji właściwej dyplomatycznym rozmowom. Podejmie się ona inicjatywy zwrócenia uwagi Rady na to jedynie wtedy, gdy orzeknie, że skarga jest warta rozważań Rady".

"W sprawie pogwałcenia konwencji kłajpedzkiej interwencję Rady spowodować może tylko rząd, będący członkiem Rady. Spór zaś może być przekazany Trybunałowi Międzynarodowemu dopiero wtedy, o ile zachodzi różnica zdań między rządem litewskim, a którymkolwiek z mocarstw Ententy, wchodzących w skład Rady. W ten sposób postanowienie to stosuje się jedynie w wypadku różnicy zdań między jednem z mocarstw Ententy, członka Rady a rządem litewskim. W ten sposób unika się ewentualnego wtrącania się z tej czy innej strony partji politycznej mniej lub więcej zainteresowanej w doczekaniu publicznego rozważania wykonywania przez rząd litewski władzy na obszarze Kłajpedy i wyzyskania w tym celu pretekstu, opierając się na mniej lub więcej źle uzasadnionej denuncjacji."

Czyż rząd niemiecki zastosował się do tych prawideł? Wydaje mi się, że moim obowiązkiem jest w tym wypadku sformułować jak najwyraźniejszą rezerwę. Rząd niemiecki nie zadowolnił się jednak zwróceniem uwagi Rady na "in flagranti", jakiem miało być zdaniem rządu niemieckiego pogwałcenie drugiego zdania art.17 statutu kłajpedzkiego. Rząd niemiecki uważał również, że może zwrócić uwagę Rady na fakt, że incydenty, o których on wspomina wytwarzają na obszarze Kłajpedy "szczególnie poważną sytuację". Przypuściwszy na chwilę, że szczególnie poważna sytuacja istnieje na Litwie lub w jednej z jej prowincyj, jakież pogwałcenie stanowiłaby ona i jaki artykuł konwencji paryskiej ją przewiduje?

Zresztą oświadczyć muszę Radzie, że to stwierdzenie kanclerza Rzeszy jest całkiem nieuzasadnione i że na terytorjum Kłajpedy w integralnej części państwa litewskiego panuje całkiem normalna sytuacja i zupełny spokój. W związku z tem rząd litewski mógłby się jedynie przyłożyć do debatów, mających na celu zakomunikowanie Radzie kwestyj spornych, zgodnie ze zdaniem I art.17-go konwencji paryskiej ustalonych w tej sprawie przez Radę prawideł. W związku z tem rząd litewski zaprzecza rządowi Rzeszy prawa rozwijania dyskusji do zakresu polityki ogólnej w sprawie polityki, jaką rząd litewski uprawia na terytorjum Kłajpedy, polityki dyktowanej przez żywotne interesy państwa litewskiego i troskę skrupulatnego przestrzegania wszystkich międzynarodowych obowiązków, jakich się podjęła. Jedynie rzekome pogwałcenie postanowienia 2-go zdania art. 17 statutu może stworzyć objekt ~~xxxx~~ debatów.

Pozwólcie mi Szanowni Panowie przejść po tym wstępie do wyłożenia faktów, które, według twierdzenia rządu niemieckiego stanowią pogwałcenie postanowień wspomnianego powyżej statutu kłajpedzkiego.

17 grudnia r.ub.p.Boettcher, który był wtedy prezesem Dyrektorjatu kłajpedzkiego, porozumiawszy się zawczasu z organami rządu Rzeszy i bez wiedzy rządu republiki udał się w towarzystwie dwóch członków sejmiku do Berlina i tam przez 3 dni układał się z rządem niemieckim. Oficjalny charakter tej podróży wbrew przeciwnym twierdzeniom, ustalony został w sposób wykluczający wszelką wątpliwość. Przyznając, że p.Boettcher prowadził rokowania z rządem niemieckim, ten ostatni starał się zmniejszyć ich znaczenie drogą twierdzenia, że rokowania te dotyczyły spraw nieszkodliwych, a przeciwnie nawet korzystnych, mian. sprawy eksportu świń litewskich do Niemiec. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że informacje posiadane przez rząd litewski różnią się radykalnie od wersyj niemieckich. Rokowania jakie miały miejsce w niemieckiem Ministerstwie Aprowizacji, i w których brał udział członek sejmiku p.Bałtramejus specjalista od eksportu nierogacizny, jak było świadczonemw sejmiku kłajpedzkim oraz p. Gubba mogły tej sprawy dotyczyć.Jednak p.Bałtramejus wyjechał, zaś p.Boettcher i Gubba jeszcze 2 dni pozostali w Berlinie i odbyli, według informacyj litewskich rozmowę na Wilhelmstrasse. Z drugiej strony domagam się dla rządu republiki litewskiej prawa decydowania o tem co j est dla Litwy korzystne.

Niemiecki konsul generalny w Kłajpedzie w tajnym dokumencie wydanym za pośrednictwem p.Boettchera p.Bałtramejusowi, by ten mógł udać się bez litewskiego paszportu i wizy, pisze do niemieckich władz pogranicznych, że panowie ci udają się do Berlina dla układów "z organami rządu Rzeszy" i że chodzi tu o "ważny interes niemiecki". Tymczasem wiemy bardzo dobrze, że import świń litewskich, przeciwko któremu rząd Rzeszy wzniósł nieprzekraczalną granicę taryf nie stanowi mimo wszystko "doniosłego interesu niemieckiego".

"Deutsche Allg.Ztg." zwykle dobrze poinformowany o tem co się dzieje, podały w swym numerze z 11 b.m., że rokowania Boettchera i jego towarzyszy z rządem niemieckim mogły mieć na celu zapomogi, których płacenia Niemcy się podjęły, a które dotyczą pokrycia różnicy płac sędziów, urzędników administracyjnych i nauczycieli na obszarze Kłajpedy. Między płacami bowiem urzędników kłajpedzkich a płacami urzędników niemieckich zachodzi różnica. Rokowania te mogły też mieć na celu, jak pisze to samo pismo, sprawy dotyczące porozumienia, o którego istnieniu zresztą rząd litewski nic nie wie, a na mocy którego młodzieży kłajpedzkiej wolno by było studjować i składać w Niemczech egzaminy, zarezerwowane jedynie dla obywateli Rzeszy.

Rewelacje te zmuszają mnie do zatrzymania się nad pewnemi poprzedniemi incydentami, które rzucają światło na okoliczności, w jakich się odbyła podróż Boettchera do Berlina i jego rokowania.

Na mocy konwencji paryskiej z 8 maja 1924 r.,dotyczącej obszaru kłajpedzkiego, każdy kłajpedzianin, który się stał obywatelem Litwy miał prawo opcji za obywatelstwem niemieckiem, co zmuszało go do przeniesienia się w ciągu następnych dwóch lat do Niemiec.To postanowienie konwencji było stosowane zarówno do urzędników, a w tej liczbie i nauczycieli, których ogromna większość nie pochodziła z terytorjum kłajpedzkiego. Rząd Rzeszy dał wtedy urzędnikom tym rozkaz, by wypowiadali się za obywatelstwem niemieckiem, a pozostali na obszarze Kłajpedy, przyczyniając się przez to do utrzymania niemieckiego charakteru tego kraju. O ile wypadnie temu czy owemu opuścić Litwę, nabędzie on bez żadnych formalności obywatelstwo niemieckie i wszelkie inne prawa. Urzędnikom tym wydano potajemnie świadectwa, mimo formalnych postanowień litewsko-niemieckiej konwencji o opcji. Czyż nie było to zachętą do utrzymania się wrogiego stosunku do państwa litewskiego stanowiska, a nawet powiedziałbym swoistą premją za nielojalność dla urzędników litewskich? Gdy po paru latach rząd litewski przekonał się o tych krokach rządu niemieckiego, wyraził mu protest. Wtedy rząd niemiecki oświadczył, że nakaże swemu generalnemu konsulowi w Kłajpedzie świadectw takich nie wydawać.Jednak tej gwarancji powrotu do obywatelstwa niemieckiego nie wystarczyło, by skłonić tych urzędników do pozostania na obszarze Kłajpedy. Wtedy rząd niemiecki obiecał im płacić /do tego właśnie stosuje pismo niemieckie swe aluzje, o których przed chwilą wspominało/ dodatek do pensyj płaconych urzędnikom na Litwie. /c.d.n./